



POSEŁ NA SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Nowy Sącz, dnia 23 kwietnia 2013 r.

ANDRZEJ ROMANEK

Szanowny Pan

Marek Sowa

Marszałek Województwa Małopolskiego

Szanowny Panie Marszałku,

Działając na podstawie art. 20 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, zwracam się do Pana w sprawie likwidacji połączeń kolejowych na odcinku Tarnów – Nowy Sącz – Krynica-Zdrój, ze szczególnym uwzględnieniem odcinka Nowy Sącz – Krynica-Zdrój, braku wizji rozwoju transportu kolejowego na Sądecczyźnie oraz utworzenia „Sądeckiej Kolei Miejskiej”.

Mieszkańcy Nowego Sącza i Sądecczyzny od kilku lat obserwują niezwykle negatywne zjawisko polegające na systematycznym ograniczaniu ilości połączeń kolejowych na odcinku Tarnów – Nowy Sącz – Krynica-Zdrój, szczególnie na odcinku Nowy Sącz – Krynica-Zdrój. Jak tłumaczy Zarząd Województwa Małopolskiego przyczyną likwidacji połączeń na w/w odcinkach ma być rzekomo niska frekwencja, a co za tym idzie nierentowność tych połączeń i straty finansowe.

W moim przekonaniu przyczyną niskiej frekwencji na w/w odcinkach nie jest brak zainteresowania transportem kolejowym ze strony podróżnych, ale brak wizji rozwoju transportu kolejowego na Sądecczyźnie i w subregionie sądeckim oraz takie kształtowanie rozkładu jazdy pociągów, aby pasażerowie mieli potrzebę z nich skorzystać. Podkreślenia wymaga fakt, iż zgodnie z prawem Województwo Małopolskie jako organizator publicznego transportu zbiorowego na jego obszarze jest zobowiązane do podjęcia działań, które zmierzają do rozwoju linii kolejowych, a nie do ich degradacji. Niestety działania podejmowane przez Województwo Małopolskie na odcinku Tarnów – Nowy Sącz – Krynica-Zdrój, a szczególnie na odcinku Nowy Sącz - Krynica-Zdrój w sposób wyraźny zmierzają do ich wyłączenia z eksploatacji i tym samym do degradacji kolejowej subregionu sądeckiego.

Z przykrością muszę stwierdzić, że kolejne zmiany rozkładu jazdy na odcinku Tarnów – Nowy Sącz – Krynica-Zdrój prowadzą do sytuacji, w której podróż pociągiem

dla wielu pasażerów nie ma racjonalnego uzasadnienia. W chwili obecnej pociągi z Tarnowa do Krynicy-Zdroju odjeżdżają zaledwie 2 razy dziennie: o godzinie 4:14 (za wyjątkiem niedzieli) oraz 7:31, a z Krynicy-Zdroju do Tarnowa 3 razy dziennie: o godzinie 5:20 (za wyjątkiem niedzieli); 14:40 i 17:25. Kolejno pociągi z Nowego Sącza do Krynicy-Zdroju odjeżdżają 3 razy dziennie: o godzinie 6:21 (za wyjątkiem niedzieli); 9:47 i 15:41, a z Krynicy-Zdroju do Nowego Sącza również 3 razy dziennie o godzinie: 5:20 (za wyjątkiem niedzieli); 14:40 i 17:25.

Zaistniała sytuacja powoduje, że komunikacja kolejowa nie jest niestety atrakcyjnym środkiem transportu zarówno dla uczniów, studentów, jak i osób pracujących. Dla przykładu podam, że osoba rozpoczynająca pracę w Nowym Sączu o godzinie 7:00 nie ma szans dotrzeć pociągiem z Krynicy-Zdroju do Nowego Sącza, ponieważ jego przyjazd zgodnie z rozkładem nastąpi dopiero o godzinie 7:02. Tymczasem wystarczyłoby zmienić godzinę odjazdu pociągu z Krynicy-Zdroju tak, aby potencjalny podróżny mógł przyjechać do Nowego Sącza o godzinie 6:30 lub 6:40. Co więcej również uczniowie i studenci, którzy rozpoczynają naukę w Nowym Sączu o godzinie 8:00 nie będą zainteresowani przyjazdem pociągiem o godz. 7.02 i co najmniej godzinnym oczekiwaniem na zajęcia. Uważam zatem, mając na uwadze potrzeby podróżnych, że należy dokonać takich zmian w rozkładzie jazdy, aby podróż koleją do pracy bądź szkoły lub uczelni miała rację bytu.

Ponadto chciałbym zwrócić uwagę, że Województwo Małopolskie nie podejmuje dostatecznych działań mających na celu promocję jednej z najpiękniejszych tras kolejowych Nowy Sącz–Krynica-Zdrój przebiegającej wzdłuż Doliny Popradu. Promocja i uruchomienie dodatkowych połączeń na tej trasie, szczególnie w okresie letnim oraz w weekendy dałaby z całą pewnością wymierne efekty. Wystarczy wspomnieć o Bieszczadzkiej Kolei Wąskotorowej, która miała ulec likwidacji a stała się ogromną atrakcją turystyczną i promocją regionu Bieszczad. Trzeba mieć na uwadze, że trasa wzdłuż Doliny Popradu przebiega przez miejscowości uzdrowiskowe i turystyczne, a spora liczba osób odwiedzających te miejscowości to osoby starsze, preferujące wygodny środek transportu jakim jest kolej. Obecnie turyści muszą się dostosować do niezwykle skąpej ilości kursów, co w skuteczny sposób zniechęca ich to tej formy podróżowania.

Kolejnym argumentem świadczącym o braku wizji rozwoju transportu kolejowego na Sądecczyźnie i w subregionie sądeckim jest kompletne niewykorzystanie istniejącej sieci kolejowej. A przecież wyjeżdżając z Nowego Sącza pociągiem po kilku minutach znajdziemy się w Kamionce Wielkiej czy też w Starym Sączu. Kolejno czas przejazdu pociągu do Piwnicznej-Zdroju zajmuje jedynie 28 minut, a do Grybowa 35 minut. Co więcej przy większości stacji są spore parkingi, gdzie można by było zostawić samochód i przesiąść się do pociągu. W Nowym Sączu i na Sądecczyźnie ciągle mówi się o zakorkowaniu dróg krajowych nr 28, 75 i 87, które mają podstawowy mankament w postaci pojedynczych pasów ruchu, ale nikt nie szuka rozwiązań z wykorzystaniem

kolei. W tym kontekście niezwykle istotny jest fakt, że Województwo Małopolskie ma do dyspozycji sześć autobusów szynowych serii EN81, które nie są odpowiednio wykorzystywane. Takie autobusy szynowe, z których każdy może pomieścić ponad 100 osób mogłyby zostać użyte do przewozu pasażerów na krótkich odcinkach np.: Nowy Sącz – Piwniczna-Zdrój, Nowy Sącz – Stróże, Nowy Sącz – Marcinkowice, Nowy Sącz Limanowa. Co istotne, koszt ich uruchomienia będzie zdecydowanie mniejszy niż uruchomienie tradycyjnego elektrycznego zespołu trakcyjnego, co niewątpliwie umożliwi utrzymanie ich w stanie ekonomicznej rentowności.

Uważam, że transport kolejowy na Sądecczyźnie i w subregionie sądeckim przy istniejącej sieci linii kolejowych powinien być istotną alternatywą dla transportu drogowego. Dlatego też zasadnym wydaje się podjęcie przez Województwo Małopolskie wspólnie z lokalnymi samorządami działań zmierzających do utworzenia sieci szybkich połączeń kolejowych na wzór Krakowskiej Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej, która mogłaby przybrać nazwę „Sądeckiej Kolei Miejskiej”. Rozwiązanie takie wydaje się właściwe i racjonalne z uwagi na fakt, iż obszarem oddziaływania tej kolei byłoby objęte nie tylko miasto Nowy Sącz liczące ponad 84 tysiące mieszkańców, ale również powiat nowosądecki, który zamieszkuje ponad 200 tysięcy mieszkańców oraz powiat limanowski liczący 127 tysięcy mieszkańców. Pamiętajmy, że wykorzystanie transportu kolejowego to mniej korków na ulicach, bezpieczniejsze drogi oraz mniejsza emisja spalin.

Zatem mając na uwadze powyższe zwracam się do Pana Marszałka o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- 1) czy zarząd Województwa Małopolskiego zamierza opracować wizję rozwoju transportu kolejowego dla Sądecczyzny i subregionu sądeckiego, z uwzględnieniem istniejących linii kolejowych ?
- 2) czy zarząd planuje dokonanie zmian w rozkładzie jazdy pociągów na odcinku Tarnów – Nowy Sącz – Krynica-Zdrój oraz Nowy Sącz – Krynica-Zdrój, które uatrakcyjnią tę formę komunikacji dla uczniów, studentów i osób pracujących ?
- 3) czy Województwo Małopolskie planuje zwiększenie ilości połączeń na odcinku Nowy Sącz – Krynica-Zdrój, z uwagi na rozpoczynający się sezon turystyczny ?

Ponadto uprzejmie proszę o ustosunkowanie się do mojej propozycji podjęcia przez Województwo Małopolskie działań zmierzających do utworzenia „Sądeckiej Kolei Miejskiej”.

Z poważaniem,

Andrzej Romanek
Poseł na Sejm RP